

Kowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Piątek, dnia 20 października 1916 r.

Prenumerata wynosi:

W Łodzi rocznie — rb. 6, półr. — rb. 3, kwart. — rb. 1.50, miesięcz. — kop. 50.
 Za odosłanie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 20.
 Na prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie rb. 8.60, półr. — rb. 4.30, kwart. — rb. 2.15, mies. — kop. 75.
 Zagranicą: w Niemczech rocznie — mk. 24, półr. — mk. 12, kwart. — mk. 6, mies. — mk. 2.
 W Austrii: rocznie — kor. 30, półr. — kor. 15, kwartalnie — kor. 7.50, mies. — kor. 2.50!

Redakcja i Administracja
Zachodnia 37,

otwarta od 8-ej rano — 7 wiecz., w niedziele, od 8 — 12.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 w poł.

Ogłoszenia:

Nadesłane: przed tekstem i w tekście kop. 50 za wiersz petirowy 1 lam. przed telegramami kop. 60.
 Reklamy: za telegramami kop. 20 za wiersz petirowy 1 lam.
 Nekrologia: za wiersz petirowy 1 lam. kop. 30.
 Zwyczajne ogłoszenia: za wiersz petirowy 1 lam. kop. 15
 Małe ogłoszenia: za wyraz po 3 kop.; każde ogłoszenie najmniej 25 k., posady poszukiwane po 2 k. za wyraz
 Za dołączenie reklam liczy się po 4 rb. od tysiąca.

Demokracja jutra.

Wojna uświadamia każdego obywatela, który pośrednio lub bezpośrednio przyjmuje w niej udział pod wieloma względami.

Nie dorośliśmy jeszcze, niestety, do takiego stanu rzeczy, jaki panował w starożytnej Helladzie, gdzie każdy uważał państwo za coś ogromnie bliskiego własnej swej istocie, coś, czym należy się równie intensywnie interesować, jak własnym swym zawodem lub przedsiębiorstwem; Europa społeczna wprowadziła i na tym polu daleko sięgający podział pracy: odsunawszy prawie zupełnie od steru rządów poszczególnego obywatela, a dając mu wzajemnie prawo dawania swego głosu temu lub owemu działaczowi społecznemu, wytworzyła za to klasę profesjonalnych rządzących i rozkazodawców.

Wszak nikt się już dziś tym nie ludzi, że Rzeczpospolita jest w rzeczy samej powszechną formą rządów, a ustroj parlamentarny odzwierciedla w zupełności prąd nurtujący w głębi narodu i równoległe z niemi kieruje bieg życia państwowego!

Istotny bowiem demokracyzm, szczególnie w znaczeniu państwowym, nie istnieje, a właściwie znajduje się dopiero w stadium przedwstępnym.

Utrwali go na gruncie europejskim wojna społeczna, która wciągnęła w wir wysiłków państwowych, spraw obchodzących wszystkich, wciągnęła wszystkie sfery, wszystkich obywateli.

Po każdej wojnie prędzej czy później następuje pewne uprawnienie jednostki do wglądania w interesy ogółu, a choć narazie może zwycięża reakcjonizm, jednak w następstwie postępowanie w tym kierunku następuje dość szybko. W większym tedy stopniu da się to orzec w stosunku do wojny społecznej. Dziesiątki milionów obywateli w sile wieku od dwu przeszło lat mężnie stawiają czoła niebezpieczeństwu, stając w obronie swych ojczyzn; czyż po powrocie do domów sprawy ogółu, dla których poświęcili wszystko, przestaną ich interesować, czyż będą się oni mogli zgodzić na dawny podział na rządzących i rządzonych?

Demokratyzacja polityczna we wszystkich państwach, przyjmujących dziś udział w walkach, jest rzeczą konieczną i nieunikloną. Wpływ armji na sprawy polityczne zawsze był ogromnie doniosły, że wspomnę tu Rzym tylko, i dziś bynajmniej na swej doniosłości nie stracił; tym nie mniej doniosłym będzie wpływ tejże armji, skoro ona sobą być przestanie w znaczeniu dostojnym, lecz rozplynie się w całej masie narodu.

Nazewnątrz znajdzie demokratyzacja przedewszystkiem ujście w potężnym rozwoju parlamentaryzmu,

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.
 Dziś, 20 paźdz. o godz. 7 i pół wiecz. po cenach popularnych
 i w niedzielę 22 października o godz. 7 i pół wiecz.
NA DNI dramat w 4 akt. Maksyma Gorkija
 W sobotę, 21 paźdz. o godz. 8 wiecz. „SALOME” tragedia O. Wilde’a.
 W sobotę 21 o g. 4 pp. i niedzielę 22 o g. 3 pp. i wtorek 24 o godz. 7 i pół wiecz. (po raz ostatni) po cenach popularnych
MŁODY LAS
 Biuletyny do nabycia w cukierni Roszkowskiego. Teatr czynny we wtorki, czwartki soboty - w niedziele i święta dwa razy

a choć na tym stopniu, jako na niedoskonałym się nie zatrzyma, lecz rozwój walk parlamentarnych, jakich niewątpliwie będziemy świadkami, mówić już będzie wiele o zainteresowaniu się szerszych mas narodu kwestjami ogólnymi.

Równoległe z postępowaniem demokracji w kierunku politycznym pójdzie prawdopodobnie demokracyzm społeczny. Samo pojęcie jego nie jest jeszcze dostatecznie określonym i wyswietlonym w przeciwieństwie do demokracji politycznej, który prof. Willoughby jasno określa, jako praktyczne wprowadzenie w życie ideałów i dążeń politycznych, właściwych większości danego narodu.

Demokracyzm społeczny, jako wyraźna przewalencja opinji i zasad, wyznawanych przez ogół, w przeciwieństwie do poglądów indywidualistycznych, jest ową straszną zmorą, która dusiła i nekowała wielu socjologów, a która mimo to powoli lecz stale zbliża się.

Mieszczanństwo, a więc ów demos, przez jednych idealizowany, przez innych pogardzany, wysuwa się wyraźnie już dzisiaj na czoło narodów. Mieszczanństwo dostarcza skarbowi miliardów, koniecznych dla prowadzenia wojny, miliardów, które czerpie z międzynarodowego handlu i przemysłu. Czyż dziwić się należy, iż w nagrodę za swe czyny zapragnie demos równouprawnienia zupełnego, faktycznego, a nie papierowego, że, otrzymawszy je, stanie na czele narodu, bo cięższe w tym kierunku będzie z racji swej liczebności?..

Równym, spokojnym krokiem zdążamy więc ku temu co dziś dla nas jest postępowaniem, ku bezwzględnej demokratyzacji, ku upowszechnieniu wszelkich przywilejów, praw właściwie, ku ujęciu steru istotnych rządów przez ręce mas, świadomych swych czynów i dążeń.

M. N.

Między bitwami.

W „Berliner Tageblatt“ zamieszcza major E. Morath artykuł pod tytułem „Między bitwami“, w którym stwierdza, iż na wszystkich frontach wrota walka zacięta.

Armaty wszelkiego kalibru, miotacze bomb oraz broń palna różnego gatunku bezustannie działają. Lecz od czasu do czasu następują małe przerwy bojowe, kiedy żołnierz, walczący w okopach szepcze towarzyszkowi swemu: „Jak długo jeszcze? Powtarza zdanie to, jak jeden mąż cała armja wraz z narodem niemieckim. Zaden świadek sumienny — mówi E. Morath — nie zaprzeczy, iż naród niemiecki woli zawrzeć pokój, aniżeli przedłużać tę walkę krwawą.

Następnie autor pisze, iż młodzi niedoświadczeni jeszcze oficerowie, albo też sprawozdawcy wojenni, którzy nigdy żołnierzami nie byli, twierdzą, jakoby w okopach walczone „bez złości“. Z wiadomości takich prasa wroga wyciąga mylne wnioski, rozsiewając pogłoski, iż wojsko niemieckie walczy wbrew żądaniu swemu, ślepo słuchając tylko rozkazów i dowódcy. „Bylibyśmy psychologizną zagadką“ — mówi Morath — „jeżeliby żołnierze walczyli bez złości. Złość i zaciętość są to cechy powszechne, które podczas walki ścierającego się z przeciwnikiem swym żołnierza bardzo jaskrawie na jaw występują. Zaden dowódca wojskowy, nie spełni sumiennie planu swego, nie wierząc święcie, iż wróg zostanie zniszczony. Zaden żołnierz nie przetrzyma walki, nie posiadając wszczepionego w swą psychozę wojenną instynktu złości i zaciętości.

Naród niemiecki — pisze Morath — pyta się, zniecierpliwiony, kiedy narzeczcie pokój nastąpi?

Sprawy tej — twierdzi major Morath — nie może rząd niemiecki rozstrzygnąć samodzielnie bez pokojowych skłonności wrogów swych, gdyż Asquith, jak również Grey, zgadzają się tylko na zawarcie pokoju w tym wypadku, gdy Niemcy zostaną zupełnie zdruzgotane.

Lecz, jak powiedział w swym dziele Clausewitz, — ten mistrz sztuki wojennej — „rozbrojenie wroga“, nie jest rzeczą konieczną, by zmusić go do podpisania traktatu pokojowego“. Wogóle, Clausewitz, nazywa pustym frazesem tak często, a zwłaszcza teraz używany frazes o „zdruzgotaniu wroga“.

Koalicja ludzi się, snując plany o przyszłych rozstrzygających bitwach, które ostatecznie zirusza niem-

ców, do przyjęcia upokarzającego pokoju.

Sytuacja wojskowa tłumaczy, iż zapowiedzie ententy, pozostają tylko zapowiedziami i nigdy się nie ziszczą.

—g.

W sprawie Teatru Polskiego.

Ktokolwiek z łodzian interesuje się sztuką dramatyczną, wie, że posiadamy obecnie zespół artystyczny dobiorowy. Są to przeważnie siły młode, lecz utalentowane, inteligentne i wiele obiecujące. Kierownictwo literackie i reżyserja spoczywa w rękach wypróbowanych i doświadczonych.

Od czasów pierwszego teatru Zelwerowicza w każdym razie podobnego zespołu Łódź nie miała.

Nie ulega wątpliwości, że kiedy za kilka lat ci sami artyści powrócą do nas na parę wieczorów gościnnych pod etykietą teatru „Rozmaitości“ naprz., wykupiwszy całą widownię po cenach szalonych, będziemy się upominali o przedłużenie występów itd.

Obecnie jednak publiczność nasza nie poczuwa się niestety w dostatecznym stopniu do obowiązku należytego popierania sceny polskiej w Łodzi, nie uwzględniając wyjątkowo niekorzystnych warunków, w jakich ta placówka artystyczna się znajduje.

Obojętność publiczności dla teatru jest poniekąd zjawiskiem specyficznym łódzkim, znanem oddawna, o którym już wiele mówiono i pisano, dotychczas niestety bez skutku. Spodziewać się jeszcze można i należy zmiany na lepsze w tym kierunku.

Wskazówką, że zwrot ku lepszemu nastąpi, jest dla nas ta okoliczność, że zdobyliśmy się w ostatnich czasach na stworzenie całego szeregu instytucji oświatowych i potrzeba wrażeń artystycznych silniej jakoś się odczuwa i przejawia.

Pomijamy więc na razie tę sprawę, pragniemy natomiast rozpatrzyć specjalnie stosunek niektórych organów miejscowej prasy do teatru.

Otóż widzimy tutaj nietylko nieubłaganą, wrogą i złośliwą krytykę łachową, lecz konstatujemy wyraźną chęć szkoderstwa, ton uszczypliwy, niesforny i niewłaściwy, korzystanie z wszelkich sposobów i okazji, by teatr w oczach publiczności zdyskredytować i by mu zaszkodzić.

Wytworzyła się jakaś dziwna i niebywała sytuacja. Z jednej strony miejscowe pisma niemieckie, które nie mają wszak żadnych powodów do stroności wyrażają się z najwyższym uznaniem, czasami nawet z entuzjazmem o działalności artystycznej Teatru Polskiego, z drugiej zaś dwa pisma „polskie“ nie tylko odmawiają mu słowa zachęty, lecz z ja-

kaś szczególną złą wolą obrzucają go obelgami i wymysłami.

Po przedstawieniu „Salome” porównywała „Deutsche Lodzer Ztg.” scenę naszą z teatrem Reinhardta, podobnie entuzjastycznie odzywa się „Neue Lodzer Ztg.”*)

A co w tym samym czasie pisały owe pisma „polskie”? Nic, jeno zwykany, szyderstwa, insynuacje. W słowniku wyrazów poprawnych nie znajdujemy zupełnie określenia dla tych elagtych knozań, dla tego systematycznego gnębienia i podcinania skrzydeł młodym i inteligentnym siłom, które w kreacje swe wnoszą rzeczywiście coś nowego, rozumnego, artystycznego, jakiś świeży, żywy powiew...

Weźmy choćby wczorajsze przedstawienie „Świerszcza za kominem”. Dla widza, który zna Anglię, lub który wczytywał się w dzieła Macaulaya, utwory Thackeraya i Dickensa, tchnęła scena czarownym urokiem życia Old England. Z przedziwną finezją oddana została zdrowa, naiwna nieco prostoduszność stażęgo romansu, zaś subtelną ironją autora odtworzono z prawdziwym mistrzostwem. Światła praca kierownika literackiego, reżyserji i artystów zlewała się w jedną przepiękną, harmonijną całość, dając widzowi rozkoszne chwile wrażeń artystycznych i zapomnienia o prozie i nędzy dnia dzisiejszego.

Napróżno by jednak ktoś szukał sprawiedliwej oceny tych świadomych zabiegów i udatnych kreacji artystów na łamach owych pism.

Pojawiają się tam natomiast jakieś pozabawione sensu insynuacje, jakoby dyrekcja sama pisała recenzje do pism warszawskich.

Pozwolę sobie oświadczyć, że jednego z korespondentów stołecznych znam osobiście; jest to osoba tak samo niezależna od teatru, jak i piszący te wiersze.

Jakieś żakowskie przekąsy z powodu zamieszczonych w programach ciekawych i pożytecznych uwag analitycznych. Autor tych insynuacji nie wychylał się widocznie nigdy z granic pacanowskich, skoro nie wie, że tego rodzaju uwagi w programach przyjęte są wszędzie w Europie. W tym specjalnym wypadku przypuszczam, że są one wprost narzucone teatrowi przez wrogie zachowanie się prasy.

Musimy jednak zaznaczyć, że publiczności podobne sztuczki wywieść w pole nie mogą. Zaczyna ona podejrzewać istotną przyczynę ataków, zaczyna się domyślać że właściwym bodźcem do napaści są jakieś animozje i porachunki osobiste, nie tylko obskurantyzm, ale i wyraźna zła wola.

W rezultacie więc dyskredytuje się w oczach publiczności jedynie samych siebie, prasę, cały wogóle zawód dziennikarski.

Nie mam zaszczytu znać nikogo z pośród kierowników i pracowników artystycznych naszej sceny, nie łączę mnie z nimi żadne stosunki ani interesy, uwagi niniejsze dyktuje mi wyłącznie obowiązek i chęć służenia poważnej polskiej placówce kulturalnej.

Jedynym motywem osobistym jest następujący: Przed pewnym czasem, pisząc o prawach krytyki, twierdziłem, że nie znam wypadku, kiedy względy osobiste na opinję recenzenta wpłynęły. Otóż sumienie nakazuje mi publicznie oświadczyć, że obecnie właśnie wypadek taki ma miejsce.

Autorowie bezmyślnej naganki uczyniliby oczywiście najrozsądniej, gdyby zlikwidowali kampanję, ich samych w pierwszym rzędzie kompromitującą. Niestety jednak nie zrobią oni tego, gdyż Pan Bóg uczynił ich serca twardymi i ziemi.

Natomiast pojawi się dalsza seria polemik zuchowatych i niesumiennych, wyszydzanie i niedorzeczne łapanie za słówka zastępstwie argumentów rzeczowych, których niema i być nie może.

Na tem polu zapewniamy tym panom tryumf zupełny i łatwy gdyż

do turnieju nie stanemy. Róbcie więc panowie dalej harakiri teatrowi polskiemu, tylko ostrożnie, albowiem miecz obmowy i kłamstwa jest obcesiczny...

Edm. Starzyński.

Kronika

— Otwarcie Kursów Naukowych.

Wczoraj około godz. 6-ej wiecz. w gmachu Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego nastąpiło uroczyste otwarcie jednorocznych kursów naukowych, zorganizowanych przez T-wo Oświatowe „Wiedza”.

Z zapisanych 86 kandydatów przyjęto 61 osób.

Wykłady odbywać się będą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach między 4-tą a 8 w szkole Kupiectwa.

Kierownikiem Kursów jest prof. Knothe, zaś skład pedagogiczny stanowią: ks. Sienniaki, dyr. Czeraszkiwicz, i pp. Maciński, Piaskowski, Kaczanowski, Pfeiffer, Pytłasiński oraz panie: Adamowiczowa i Barabaszowa.

Przy otwarciu przemawiali w imieniu T-wa pp. Chełmiński i Kne-the.

— Z Biura Zjednocz. Kooperatyw Łódzkich przy Stow. „Wyzwolenie”.

W lokalu Stow. Spoż. „Wyzwolenie”, Piotrkowska 292, odbyło się posiedzenie, zorganizowanego przy tym Stow. t. zw. Biura Zjednoczonych Kooperatyw Łódzkich. Po zgajeniu przez kierownika Biura, p. St. Dippa, dokonano wyborów prezydium Biura, w skład którego weszli pp., A. Klajn z „Wyzwolenia” (przewodniczący), A. Walaszczyk z „Zorzy” (zastępca przewodniczącego), F. Obraniak z „Dźwigni” (gospodarz), S. Nowicki z „Wiosny” (skarbnik), Muszyński z „Bratniej Pomocy” (sekretarz). Postanowiono, aby zebrania zarządu Biura odbywały się raz na tydzień, co środy o g. 6 wiecz., na posiedzenia prezydium Biura wyznaczono wtorki i piątki. Następnie dokonano z hurtowni Związku Stow. Spoż. w Warszawie wspólnych zakupów prawie wszystkich artykułów kolonialnych i przypraw, jak to: cykorji, powideł, cukierków, mydła, krochmalu i sody do prania.

Wobec wydanego zakazu wywozu soli z Rzeszy Niemieckiej nie wiadomo, czy zamówienie przez Biuro wagony soli nadejdą do Łodzi. Ponieważ, w związku z zakazem powyższym, cena soli na rynku łódzkim podniosła się już obecnie o rb. 2,— na worku, przeto postanowiono natychmiast zwrócić się do Magistratu z prośbą o sprzedanie na potrzeby 18 kooperatyw, grupujących się wokół Biura, co najmniej dwóch wagonów soli. Biuro sądzi, że Magistrat posiada zapewne tak poważne zapasy tego artykułu dla kooperatyw, które zaopatrują najszerzą warstwę spożywców w ten artykuł dostawnie codziennej potrzeby.

Następnie wychodząc ze stanowiska, że stowarzyszenia spożywcze w Królestwie Polskim, jako kooperatywy otwarte typu Rochdalskiego, zasadniczo i ustawowo mają zupełne prawo sprzedawać towary swoje zarówno członkom, jak i ogółowi spożywców, postanowiono prosić Magistrat, aby, przy nowoprojektowanym podziale kaszy, przeznaczał stowarzyszeniom spożywczym, względnie ich centralom, jako organom rozdzielczym, taki kontyngens kaszy—któryby wystarczał dla zaspokojenia wszystkich, bez wyjątku, odbiorców. Nie można bowiem dopuścić, aby najbiedniejsze, a nie zorganizowane masy robotnicze, nie mogąc, z braku pieniędzy na udział, przystąpić do stowarzyszeń spożywczych, wydane zostały na łup handlu prywatnego, wyszukującego je niemilosiernie. W odpowiedzi na list Wydziału Żywnościowego przy Magistracie Łódzkim, w tej właśnie kwestji, postanowiono przesłać Magistratowi szczegółowy wykaz kooperatyw, należących do Biura, wraz z podaniem liczby odbiorców poszczególnych stowarzyszeń

spożywczych. Wreszcie, w sprawie ziemniaków, polecono prezydium Biura, aby przedstawiło rozpaczliwe położenie, w jakim się znajduje ogół niezamożnych spożywców i prosiło o rychłe załatwienie podania Biura, złożonego w tej sprawie jeszcze 7 b. m.

Rozdaniem plakatów agitacyjnych p. t. „Położenie spożywców” zakończono posiedzenie Biura o godz. 10 wieczorem. (ko)

— Karty na ziemniaki.

Poczynając od nadchodzącego poniedziałku 23-go b. m. w uczestkach rozdawnictwa kart chlebowych będą wydawane za opłatą 10-cio fenigową karty na wwóz ziemniaków.

Termin odbierania kart kończy się w sobotę 28-go o godz. 4-ej po południu.

— Odczyt o rejestracji strat wojennych.

Onegdaj wieczorem odbył się w lokalu Stow. Właśc. Nieruch. odczyt p. Oppeln-Bronikowskiego, jako pierwszy z całego szeregu wykładów publicznych, zapowiedzianych przez Łódzką Komisję Szacunkową.

Głównym staraniem prelegenta było zaznajomienie słuchaczy w sposób dostępny z samą techniką działalności Wydziału Rejestracji Strat Wojennych.

Zaznaczając, że podług prawa międzynarodowego, indemnizacja może być jedynie rezultatem układu państwa z państwem, wyjaśnia prelegent, że ani kwity rekwizycyjne, ani najbardziej uzasadnione dowody osób prywatnych lub instytucji nie stanowią same przez się dowodu rzeczywistej straty, jeśli nie zostały sprawdzone i poświadczone przez Komisję Szacunkową działającą na mocy instrukcji, zatwierdzonej przez władzę okupacyjną.

Jak ściśle uznawane są przez władzę kompetencje Komisji Szacunkowych dowodzi fakt, że oficerowie armji niemieckiej, którzy przed wojną kraj nasz zamieszkiwali, w komiatach tych pretensje swe zgłaszają.

W końcu zwalczą prelegentopinię, jakoby państwa wojujące nie były w stanie pokryć olbrzymich strat i szkód wojennych. Dogodnym i możliwym sposobem odszkodowania byłoby wypuszczenie między państwowe, długoterminowej pożyczki w formie listów likwidacyjnych, których oprocentowanie i umorzenie ponosiłyby poszczególne państwa w stosunku do swej odpowiedzialności.

Po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusja, przeplatana zapytaniami słuchaczy i wyjaśnieniami prelegenta.

Sensacją dla zebranych było niespodziewane wystąpienie w imieniu Klubu Państwewców prof. Studnickiego, który zaznaczył, że przyjechał do Łodzi w celu założenia filji Klubu.

Pan Studnicki opowiada o uwieńczonej pomyslnym skutkiem zabiegach Klubu w celu uzyskania dla Łodzi sądownictwa polskiego.

Zebrani wyrazili p. Bronikowskiemu podziękowanie za ciekawy wykład i posiedzenie zamknięto.

Następny z kolei odczyt w tej kwestji wygłosi za tydzień 25 b. m. p. Mieczysław Hertz.

Pozwolimy sobie jednakże nadmienić, że lokal nie odpowiada celowi. (st)

— Niebezpieczne oświetlenie.

W lecznicach tutejszych leczy się kilka osób, poparzonych wskutek wybuchu lamp karbidowych. Wogóle coraz więcej osób pada ofiarą oświetlenia karbidowego.

Okazuje się, że wyrób tych lamp u nas nie doszedł jeszcze do tego stopnia doskonałości, aby można było z zupełnym bezpieczeństwem z tego rodzaju oświetlenia korzystać.

— Na poczcie

wobec dopuszczenia do ekspedycji przesyłek prywatnych wprowadzono pewne zmiany, a mianowicie: biuro poczty polowej, dla korzystającej z niego publiczności jest dostępne od ulicy Przejazd 88 (przez bramę). Wejście do ekspedycji przesyłek prywatnych znajduje się przy ul. Widzewskiej.

— Z par. Ewang.-Reformowanej w Łodzi.

W niedzielę, dnia 22 b. m. w do-

mu modlitwy przy ul. Radwańskiej, № 33, odbędzie się o godz. 10-ej rano nabożeństwo w języku polskim wraz z komunią św., odprawione przez ks. pastora Skierskiego.

— Z przytułku przeciwzbrocznego.

W przytułku dla żebraków powiększono salę zajęć. Obecnie pensjonarze zajęci są wyrobem trepów, na które kancelarja już przyjmuję obstatunki. W suterenach b. gmachu monopolowego złożono tysiące pudów rąbanego, powiązanego w wiązki drzewa. Zapasy te będą rozprzedane różnym instytucjom i osobom prywatnym już teraz, aby opróżnić pomieszczenie dla dalszych transportów. (b)

— Pożyczka.

Zwracamy uwagę naszym czytelnikom, że za kilka dni upływa termin subskrybowania 5 i pół procentowej pożyczki m. st. Warszawy. Wysoko oprocentowana ta pożyczka, wypuszczona po niskim kursie 93 za sto, stanowi lokatę niezwykle korzystną, tembardziej, że należy do typu pożyczek krótkoterminowych.

Należy przypuszczać, że wobec znajdujących się w obiegu wielkich sum pieniędzy papierowych, spadnie po wojnie stopa procentowa. Warszawa skorzysta niezawodnie z tej okazji, by obliwi w obecnej niekorzystnej sytuacji kredytowej emitowane zastąpić pożyczką niżej oprocentowaną.

Spowoduje to podwyższenie kursu giełdowego, co dla subskrybenta będzie stanowiło znaczny zysk.

Szczególnie ci z pośród naszych czytelników, których warunki wojenne zmusiły do wycofania pewnych sum ze zwykłych operacji handlowych, powinni ulokować część swych funduszy w tej korzystnej pożyczce naszej stolicy gdyż spieniężenie lub złombardowanie takich walorów, w razie potrzeby płynnej gotówki, nie przedstawia nigdy trudności.

Zapisy po cenie emisyjnej (bez kosztów) przyjmowane są do dnia 23 b. m. przez następujące instytucje w naszym mieście: Bank Handlowy, Bank Kupiecki, oraz filje tutejsze Warszawskiego Banku Handlowego, Banku Zachodniego i Banku Handl. W-m Landau. (st)

— Ze Stow. „Pomoc”.

W d. 17 b. m. w sali przy ul. Zachodniej № 26, odbyło się ogólne zebranie Tow. „Pomoc” (Esro).

Odczytano sprawozdanie z działalności założonego przed pół rokiem w celu zwalczania brudu i chorób zakaźnych, szerzących się wśród ludności żydowskiej T-wa: Utworzono milicję sanitarną, do której należy z górą 100 czynnych członków, skontrolowano z górą 10 tysięcy mieszkań, przeważnie zamieszkałych przez ubogą ludność żydowską.

W celach walki z brudem rozdano 508 osobom 311 funtów mydła, kosztem 503 rb. 25 kop., oraz 518 f. sody, dalej 714 osobom wydano 14,280 funtów słomy do sienników wzmian starej, spalanej przy dezynfekcji mieszkań, na co wydano 313 rb.

W lokalu własnym przy ul. Mikołajewskiej № 22, otwarto zakład leczniczy i zaopatrywano w lepsze pożywienie matki karmiące i ciężarne, oraz starców i dzieci. Wydano na ten cel 1583 butelki kefiru, 1398 porcji mleka, 1772 f. chleba, 412 porcji zupy i 5934 butki. Ostrzyżono i wykapano własnym kosztem 1438 osób.

T-wo liczy 582 członków. Dochody kasowe rosłygi sumy 4023 rb. 12 kop., wydano z tego 3871 rb. 06 kop., na 1 października pozostało w kasie 152 rb. 6 kop.

Zebrani uznali sprawozdanie Komisji rewizyjnej za niedostateczne, sprawozdania zarządu nie zaakceptowali i powołali nową komisję sprawdzającą, do której weszli pp. Olszer, Szydłowiecki, Szajn, Engelke i Szulman, z obowiązkiem złożenia relacji na dalszym ciągu zebrania w d. 30 bież. m-ca. (k)

— Wyjaśnienie.

„Nasza Trybuna”, a w ślad za nią „Przegląd Poranny” wymawiają nam, że chwalamy Giełdę Pracy przy Stow. rob. chrześcjan, która jest właściwie, zdaniem „Naszej Trybuny”, Giełdą wyzysku. Zasła tu nieporozumienie. W „Kurjerze” mylnie podano liczbę dniówek na 71,718 zamiast 17,718 co przy zarobku sumarycznym 19,706 rb. 76 kop. daje przeciętny zarobek 1 rb. 11 kop. nie zaś kop. 27 i pół, jak wypada podług obrachunku „Naszej Trybuny”, która wobec podanego w notatce naszej przeciętnego zarobku tygodniowego mogła była spostrzedz omyłkę drukarską.

Nie szło nam w tym wypadku o wyróżnienie tej lub innej organizacji robotniczej, podnieśliśmy jedynie zasługi instytucji, pośredniczącej w wyszukiwaniu pracy w kraju w obecnych ciężkich warunkach.

— Przedstawienie benefisowe.

Przypominamy, że dziś w „Teatrze Nowoczesnym” (Zielona 4) odbędzie się połączony benefis dwóch młodych artystów, a mianowicie p. Janoty, utalentowanego śpiewaka, obdarzonego sympatycznym dzwicznym tenorem, który da na swój wieczór poezjalny najpiękniejsze perły ze swego repertuaru, a także zdolnego baletmistrza, p. Kicmana, którego produkcje zawsze były rzęsiście oklaskiwane.

Dyrekcja, w celu uświetnienia widowiska, ułożyła specjalny, składający się z wyborów numerów program, w którym bierze udział cały ensemble „Teatru Nowoczesnego”.

Wobec powodzenia, jakim się cieszyły stale występy p. Janoty, który z chwilą przyjazdu do Łodzi wstepnym bojem zdobył sobie odrzeczne względy wybrednej naszej publiczności, a zwłaszcza pięci pięknej, tak również uznania z jakim

*) Dla ilustracji podamy jutro wyjątki z recenzji prasy niemieckiej.

darzono zarówno doskonały układ jak i wykonanie tańców p. Kłomana — należy się spodziewać, że widowiska teatralne dzisiejszego wieczoru będą zapełnione po brzegi.

Operetka w „Bagatelii“

W teatrze „Bagatela“ przy hotelu „Savoy“ w najbliższą sobotę wystawiona będzie operetka E. Herca „Mikołaj Mikołajewicz Worow“. Role tytułowe odtworzą: Tadeusz Pol i Zofia Wojnowska.

Sądząc z prób, operetka zapowiada się wspaniale. Program obejmuje wiele atrakcji, między innymi balet.

Pabjanie.

Miejski urząd policyjny z ul. Warszawskiej Nr 6 i urząd meldunkowy z gmachu magistratu przeniesiono do domu Reznera na ul. Garnarskiej — Z dniem 15 b. m. utworzono oddzielną Centralę kart na chleb na przedmieściu Pabjanie Fawark. (k)

W Pabjanicach ukarano administracyjnie za utrzymywanie w nieczystości instrumentów właścicieli razur fryzjerskich. Jakuba Cyranowicza i Samuela Kolle po 5 rb. grzywny lub 3 dni aresztu, oraz Hansa Klepkarczyka na 3 rb. lub 2 dni. (k)

W pierwszej połowie b. m. odbyło się poświęcenie lokalu przemianowanego Chóru Różańcowego na Towarzystwo śpiewacze im. Moniuszki połączone z uroczystością obchodu 11-letniej rocznicy założenia.

Poświęcenia dokonał ks. prefekt Edward Goc. Po poświęceniu przemawiali ksiądz i członkowie Zarządu, którzy zachęcali do umiłowania pieśni polskiej.

Na uroczystość przybyły delegacje z miejscowych Towarzystw: z Tow. śpiew. „Św. Florjana“, Stow. Robotników Chrześcijańskich, Tow. śpiew. „Lutnia“, Tow. śpiew. „Gecylja“, Tow. śpiew. „Leo“.

Wieczorem odbyła się zabawa dla członków ich rodzin. T. N.

Ze związków i stowarzyszeń.

X (a) Ze Stow. Majstrów Fabrycznych.

Wczoraj o godz. 7-ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Majstrów Fabrycznych Nowy Rynek 6, pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia odbyło się posiedzenie zarządu. Omawiano obszernie sprawę sprowadzenia do Łodzi ziemniaków dla członków stowarzyszenia w celu zabezpieczenia się przed wyzyskiem spekulantów.

Po wyczerpującej dyskusji, postanowiono sprowadzić 100 korcy ziemniaków i takowe złożyć w piwnicy. Całą tę sprawę złożono w ręce zarządu kooperatywy przy Stowarzyszeniu.

Przyjęto do wiadomości, że czynsz za lokal został obniżony na czas wojny o 40 proc. Zarząd stowarzyszenia postanowił jednak domagać się obniżenia ceny za lokal do 50 proc.

Stowarzyszeniu rytmików i drukarzy na tkaninach, wymówiono lokal, z tego powodu iż część zajętą przez te stowarzyszenie pomieszczenia, jest obecnie potrzebna.

Jutr o godz. 11-ej rano, ma się odbyć poświęcenie lokalu taniej kuchni, dla członków stowarzyszenia.

Z bliska i z daleka

§§ Wyższe Kursa Polskie w Piotrogradzie.

Jak donosi pismem poznańskim agencja W. A. T., w ostatnich dniach zostały w Piotrogradzie otwarte w lokalu gimnazjum żeńskiego św. Katarzyny Wyższe Kursa Polskie.

Otwarcie odbyło się nader uroczyste, ale w najzwyklejszym odeśsobnieniu od urzędowych kół rosyjskich. Zebrali się wybitni przedstawiciele kolonii polskiej w stolicy, działacze społeczni, postowie, reprezentanci stowarzyszeń, profesorowie i słuchacze. Rektor Akademii Duchownej, ks. Iłzi Radziszewski, odprawił mszę uroczystą. Podczas mszy śpiewał chór uczniów gimnazjum św. Katarzyny, który na zakończenie wykonał hymn polski.

Pe nabożeństwo wygłoszono szereg przemówień inauguracyjnych. Pierwszy zabrał głos prezes Polskiego Tow. Miłośników Historji i Literatry, prof. Tadeusz Zieliński, wskazując, iż choć nauka jest powszechną i wszechnarodową, jednak każdy naród dąży do posiadania nauki własnej w języku rodzinnym. Nowe kursa służyć będą sprawie polskiej w obcym otoczeniu rosyjskim.

Członek zarządu kursów, mee. Nowakowski, wyłożył pokrótce historję powstania Wyższych Kursów Polskich. Prof. Ptaszycki w swoim wykładzie inauguracyjnym wskazał, że w uniwersytecie piotrogrodzkim były niegdyś wykłady prawnicze w języku polskim dla studentów-polaków. Profesorem był między in-

nymi znakomity uczony polski Romuald Hube. W 1861 r. ostatni wykład w języku polskim w uniwersytecie miał historyk prof. Łaguna. Od tej chwili słowo polskie z katedry uczelni wyższej w Piotrogradzie nie rozlegało się aż do dni obecnych.

Po tym wstępie przeszedł profesor do swego wykładu p. t.: „Wstęp do historii literatury polskiej“.

Wrażenia teatralne.

Teatr Polski.

„Swierszcz za kominem“, sztuka w 4-ach aktach, według K. Diekensa.

Zupełnie szczęśliwą myślą było wznowienie wdzięcznej, pełnej powabu przeróbki scenicznej z powieści K. Diekensa „Swierszcz za kominem“ w Teatrze Polskim. O samej sztuce pisaliśmy już obszerniej w zeszłym sezonie teatralnym, w większości granej wówczas w tej samej obsadzie.

Z artystów, którzy role swe odtworzyli wczoraj po raz pierwszy, na wyróżnienie zasłużyli: pp. Kłofska, jako pełna naturalnego komizmu p-ni Filding, p. Sokolska, która z wdziękiem odegrała rolę sylfia, p. Woskowskiego w starannie opracowanej roli Teklona oraz p. Bonecki, dobry jako Kaleb.

Wystawa i reżyserja bez zarzutu.

Cz. G.

Teatr i Sztuka.

Teatr Popularny (Konstantynowska 16).

— Jutro, w sobotę, o 8 wieczorem ukaże się nieodwołalnie pełna napięcia dramatyczna sztuka G. Zapołskij „Sybir“, z której w dniu wczorajszym odbyła się próba generalna z całym aparatem scenicznym.

Wobec zainteresowania, jakie obudził dramat ten w szerszych kręgach publiczności, spodziewać się należy, iż w dniu teatru popularnego zapieśni się jutro po brzegi.

W niedzielę, odbędą się dwa widowiska: o 3-iej po poł. po cenach bardzo niskich danym będzie „Faniec czynowników“, znakomita komedia satyryczna w 4 aktach L. Birińskiego, wiecz. zaś o 8-iej „Sybir“ po raz drugi.

Bilety w cukierni W-go Ulrichsa (róg Piotrkowskiej i Zielonej), w dniu zaś widowiska w kasie teatru od 5 po poł.

Skrzyżka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Prosimy uprzejmie o łaskawe udzielenie nam łamach „N. Kurjera Łódzkiego“ miejsca następującemu wyjaśnieniu:

Dnia 17 października r. b. Zarząd Teatru Polskiego w Łodzi przesłał redakcji „Gazety Łódzkiej“ list, którego treść podajemy poniżej:

Do Szan. Redakcji „Gazety Łódzkiej“.

Zarząd Teatru Polskiego w Łodzi zawiadamia niniejszem Szan. Redakcję „Gazety Łódzkiej“, że bilety wolnego wejścia oraz passepportout wydane członkom wspomnianej „Gazety“ z dniem dzisiejszym unieważnia i uważa za niebyte.

Janusz Orliński, Bolesław Leśmian, Oskar Szeffer.

List powyższy był protestem przeciw zamieszczeniu w „Gazecie Łódzkiej“ recenzjom teatralnym, których treść, przekraczając zakres zwykłej krytyki lub sprawozdania, odznaczała się cechami nekulturalnymi.

B. Leśmian, J. Orliński, O. Szeffer

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 19 października.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Na północy od Siniawki zajęto rowy nieprzyjacielskie na zachodnim brzegu Stochodu, a pod Bubnowem odparto z wielkimi stratami dla przeciwnika, ataki oddziałów gwardji rosyjskiej.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

W wąwozach na granicy rumuńskiej toczą się pomyślne walki.

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

Na północy od Somme znowu minął wczoraj, bogaty w sukcesy, dzień wielkiej bitwy. W ciężkich zapasach udaremniiono nowe usiłowania anglików przełamania frontu pomiędzy Le Sars i Morval.

Ataki ich skierowane od świtu aż do południa przeciwko naszym zaciekle bronionym, w walce na białą broń utrzymanym, lub za pomocą przeciwdzierzeń ponownie odebranych stanowiskom, złamane zostały po części już w naszym silnym, dobrze poprowadzonym ogniu artylerji. Nieznaczny zysk na terenie, anglików na północy od Caucourt—l'Abbaye i Geudécourt, francuzów w Saily i na południowym brzegu Somme, pomiędzy Biaches a La Maisonette podczas ataku w godzinach wieczorowych nie wyrównywa ciężkich i krwawych strat przeciwnika.

Bałkańska widownia wojny

Na froncie grupy wojskowej generała-feldmarszałka Mackensena nie zaszły żadne znamiennejsze wydarzenia.

Front macedoński.

Nad Cerną rozwinęły się nowe walki.

Pierwszy Generał-Kwatermistrz Ludendorff.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN. Urzędowo donoszą 19-go października:

Nasze łodzie podwodne zatopiły na morzu Śródziemnem:

Dnia 4 października próżny angielski okręt do przewozu wojsk „Franconia“ (1815 ton brutto).

Dnia 11 października uzbrojony transportowiec angielski „Groshill“ (5002 ton brutto) wraz z kołmi i przewodnikami serbskimi.

Dnia 12 października uzbrojony silnie naładowany okręt do przewozu wojsk „Sebek“ (4600 tonn brutto).

Dnia 16 października jedna z naszych łodzi podwodnych ostrzeliwała skutecznie fabryki i urządzenia kolejowe pod Constanzaro (Kalabria).

Szef Sztabu Admiralicji Marynarki.

Komunikat austriacki.

WIEDEN, (Urzędowo) 18-go października:

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia Karola.

Walki na południowej i wchodniej granicy Siedmiogrodu trwają w dalszym ciągu.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Na południu od Zborowa trwają pomyślne przedsięwzięcia naszych oddziałów czołowych.

Na froncie armji generała-pułkownika Tersztjanskyego odparto natarcia oddziałów gwardji rosyjskiej, oraz wzięto w posiadanie rów nieprzyjacielski nad górnym Stochodem.

Włoska widownia wojny.

W okręgu Pasubio wznowiono walki z potęgającą się zaciętością.

Brygada Ligurta, wzmocniona oddziałami strzelców alpejskich zaatakowała stanowiska nasze na północy od wierzchołka. Dzielne pułki tyrolskich strzelców nr. nr. 1 i 3 odzyskały jednak ponownie wszystkie

stanowiska, wzięty do niewoli dowódca bataljonu, 10 innych oficerów i 153 szeregowców, oraz zdobyły 2 karabiny maszynowe. Ponowny atak włosków odparto.

Liczne oddziały nieprzyjacielskie które uszykowały się u tyłów Boite powstrzymane zostały ogniem artylerji naszej.

Na reszcie frontu miejscami walki armatnie.

Lotnicy nasi obrzucili bombami Salcano i Castaynavizza.

Południowo-wschodnia widownia wojny.

Z Albanji niema nic do doniesienia.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, marszałek polny porucznik.

Co opowiadają rosjanie.

PIOTROGROD, dnia 17-go października: —

Front zachodni:

W nocy na 16 października w okolicy rzeki Newdy miała miejsce pomyślina wycieczka naszych wywiadowców, którzy zaatakowali nieprzyjacielski punkt oporu i zmusili nieprzyjaciela do ucieczki. Pozostawił on 4 zabitych, w tem 1 oficera. Zwłoki oficera zabrane zostały przez naszych wywiadowców.

W okolicy na północ od Korytnicy i pod Bolszowcami trwają zacięte walki. Nieprzyjaciel podejmuje rozpaczliwe kontrataki. Bezustanny ogień dosięga wielkiej gwałtowności. Zabraliśmy 1 karabin maszynowy i uprowadziliśmy 50 jeńców.

W okolicy Dorny Watry odparliśmy wszystkie ataki nieprzyjaciela.

Front kaukaski:

W okolicy nadbrzeżnej artylerja nasza ostrzeliwała skutecznie port w Trieboli. Pomiedzy Hosat a Mamachatum w świetnej wycieczce rozpręczyli kozacy horde kurdów, która była daleko s. Iniejszą od nich, i zadali jej duże straty.

W Dobrudży walka ogniowa na całym froncie.

Komunikaty francuskie.

PARYŻ, 19 października.—Urzędowo donoszą 18 października popoł:

Niemcy nie wznowili próby ataków na francuskie pozycje pod Saily — Saillisel. Trzy a, taki na północ i na wschód od tej miejscowości spełży na niczem w ogniu artylerji francuskiej, który zadał niemcom straty dotkliwe. Cały francuski zdobyty teren utrzymano. W ciągu nocy nie było ataków piechoty.

Na północ od Somme niemcy dziś rano około o godz. 5 zaatakowali rów francuski na wschód od Berny-en-Santerre. Część oddziału niemieckiego, należąca do pierwszej fali ataku, zdołała się wedrzeć do naprzód wysuniętych rowów francuskich. Francuzi zarządzili bezwzględnie kontratak.

Francuskim oddziałom wywiadowczym udało się wtargnąć do rowów niemieckich w okolicy Fresnieres i zabrać jeńców.

Na południe od Reims francuzi dokonali innego nagłego ataku.

PARYŻ, 19 października.—Urzędowo donoszą 18 października wieczorem:

Na północ od Somme francuzi zdobyli resztkę wsi Saily i wyparli niemców ze zboczy wzgórza znajdujących się na północnym zachodzie i północnym wschodzie od tejże wsi.

Na południe od Somme wysunięto naprzód linje niemieckie zdobyto na całym froncie między Maisonette i Blach s. W obu tych operacjach francuzi wzięli 250 jeńców, w tem 6 oficerów i kilka karabinów maszynowych.

W Grecji.

Zarządzenia rządu prowizorycznego.

LUGANO, 19.10. Według wiadomości z Salonik, były komendant Verii został mianowany głównodowodzącym korpusem macedońskim; były zaś prefekt z Samosu otrzymał prefekturę Salonik.

Żądania koalicji.

ATENY, 19.10. Biuro Reutersa donosi, że postowie koalicji zażądali od ministra komunikacji, aby wyznaczył 200 wagonów z linji kolejowej z Aten do Larissy na użytek wojsk koalicji w Macedonji. Minister zgodził się na to żądanie.

Rozłam w wojsku greckim.

BERN, 19.10. „Matin“ donosi, że większa część 4-go pułku piechoty greckiej z 15 oficerami oświadczyła się za rządem tymczasowym.

Amunicja w Grecji.

BERN, 19.10. Pisma włoskie donoszą, że władze koalicji wstrzymały wywóz 25 wagonów amunicji z Aten do Tessalji.

Zabezpieczenie na przyszłość.

AMSTERDAM, 19.10. Gazeta „Times“ donosi z Aten: Ambasadorowie

koalicji złożyli wizytę nowemu prezydentowi ministrów Lambrosowi oraz ministrowi spraw zewnętrznych. Rząd grecki oczekuje ostatecznej odpowiedzi od mocarstw koalicji, jakie zadośćuczynienie otrzyma Grecja, w razie gdy porzuci dotychczasową neutralność. Prezydent spraw zewnętrznych konferował z następcą tronu Andrzejem.

Pomoc Ameryki.

LUGANO. Według doniesienia „Corriere della Sera” spodziewanym jett wkrótce przybycie eskadry amerykańskiej. Ludność żywi nadzieję, że Ameryka wystąpi w obronie neutralności Grecji.

Obsadzenie Laryssy?

GENEWA, 19.X. — Dzienniki paryskie „Eclair” i „Bonnet Rouge” donoszą: Koalicja postanowiła obsadzić Laryssę wraz z okragiem, by król Konstantyn nie mógł tam podjąć ewentualnego eporu przeciw koalicji.

O ofensywie Sarrailla.

BERN, 19.10. Korespondent dziennika medjołańskiego „Secolo” donosi z Salonik, że ostatnie powodzenia Sarrailla nie powinny budzić przesadnych nadziei. Niezbędne jest nadesłanie do Salonik dalszych transportów wojska, artylerji, amunicji i środków przewozowych. Przedewszystkiem Włochy obowiązane są do nadesłania większej ilości wojska. O dostarczenie artylerji i amunicji mogłyby się postarać Anglja i Francja, ale konieczne jest, aby to wszystko wykonane były w najbliższej przyszłości.

Odwrót 4 armji rumuńskiej.

WIEDEN, 19.10. „Wiener Allg. Ztg.” donosi z Budapesztu: Sprawozdawca wojenny „Pester Lloyd” donosi z głównej kwatery prasowej: na froncie wschodnim i w Siedmiogrodzie wypadki biegają z szybkością. 4-ta armja rumuńska w popłochu stara się osiągnąć góry Karpackie, przyczem opuszcza cały zajęty teren węgierski. Odwrót rumunów znaczy się pożarami i zniszczeniem.

Włosi w Albanji.

BERLIN. Paryski „Temps” donosi, że włosi zajęli miejscowość Leskownik (Laskowica), znajdującą się na połowie drogi pomiędzy Janiną a Korycą. Wobec tego trzy czwarte terytorjum albańskiego, do którego

pretensje rości sobie Grecja, znajdują się obecnie w rękach włoskich.

Zaprzeczenie rosyjskie.

BERLIN. Korespondent „Lokal Anzeigera” donosi ze Sztokholmu: Na urzędowe zaprzeczenie niemieckie pogłoskom o pokoju oddzielnym z Rosją, odpowiada Piotrogrodzka Agencja telegraficzna pod datą 17 b. m.: „Wobec pewnych, rozszerzanych przez prasę pogłosek o możliwości oddzielnego pokoju pomiędzy Rosją a Niemcami, Piotrogrodzka Agencja telegraficzna upoważniona jest kategorycznie pogłoskom tym zaprzeczyć, gdyż są zmyślane i rozprzestrzeniane zwłaszcza w krajach neutralnych, dla wywołania podejrzeń u sprzymierzeńców, co do polityki rosyjskiej. Oświadczenia, złożone wczoraj prasie przez ministra spraw wewnętrznych, Protopopowa, po powrocie ministra z cesarskiej kwatery głównej, potwierdzają decyzję niewzruszoną rządu cesarskiego prowadzenia wojny aż do końca i są najlepszym dowodem prawdziwych zamiarów Rosji”.

Najwyższe uznanie.

KROLEWIEC, 18.10. Biuro Wolfa donosi: Dziennik 10-ej armji w Wilnie zamieścił następujący rozkaz dzienny księcia Leopolda Bawarskiego: „J. C. M. Cesarz i Król polecił mi, z powodu wizyty na froncie wschodnim wyrazić armji najwyższe jego podziękowanie i uznanie z powodu świetnego zachowania się wobec nieprzyjaciela, jak również jego szczególniejsze zadowolenie ze znakomitej postawy wojska. Wielką napełnia mnie radością i szczególniejszą dumą, że mogę to uznanie najwyższego wodza podać do wiadomości podwładnego mi wojska. Leopold książę Bawarski”.

Odnaczenie.

BERLIN, 18.10. — Biuro Wolfa donosi, że komendant łodzi podwodnej „U 35” kapitan-porucznik Arnauld de la Periere odznaczony został przez Cesarza orderem Pour le Mérite. Pisma zaznaczają, że łódź podwodna „U 35” przebyła drogę w swoim czasie z Niemiec do hiszpańskiego portu Kartageny, gdzie kapitan-porucznik de la Periere przywiózł list odręczny Cesarza do króla hiszpańskiego. Następnie łódź podwodna „U 35” zatępiła 126 okrętów ogólnej pojemności 270000 ton, między nimi kilka kraj-

zowników francuskich i angielskich. Ofiarą jej ataków padło też kilka transportowców, przewożących wojsko i materiał wojenny do Salonik. Według dotychczasowego obliczenia, kapitan-porucznik de la Periere zrządził nieprzyjacielowi szkody na 450 milionów marek.

Cenzura w Niemczech.

BERLIN, 19.10. Główna komisja parlamentu jednogłośnie postanowiła polecić parlamentowi przekazanie projektu prawa o cenzurze specjalnej komisji, powołanej do rozważenia sprawy więzienia zapobiegawczego

Echa napadu lotniczego na Oberndorf.

BERN, 19.10. „Echo de Paris” donosi, że lotnik amerykański Norman Prince, jeden z uczestników ostatniej wyprawy lotniczej do Oberndorf, zraniony ciężko strzałem niemieckim, zmarł wskutek ran poniesionych. Lotnik Marcell Poinot stracił życie w walce powietrznej. Według informacji dziennika „Petit Parisien”, oprócz Prince’a zginął jeszcze lotnik amerykański Chapman, inny zaś, Reckwell, uległ tak poważnym ranom, że niema nadziei utrzymania go przy życiu. Wszyscy uczestniczyli w locie do Oberndorf.

Baron Burian w niemieckiej kwaterze głównej.

WIEDEN, 19.10. — Minister spraw zewnętrznych, baron Burian spędził dzień wczorajszy w niemieckiej kwaterze głównej, gdzie konferował z kanclerzem Rzeszy, Bethmannem Holwegiem.

Lwów — dla Rosjan bez znaczenia.

BERLIN. „Lok. Anzeiger” donosi ze Sztokholmu: „Prawiteltstw. Wiestnik” w artykule, omawiającym położenie w Galicji oświadcza, że dla obecnych operacji rosyjskich w Galicji i operacji w nadchodzącej zimie Lwów stracił bardzo na znaczeniu. Punkt ciężkości leży obecnie w innej stronie.

Działa 18-calowe nad Sommą.

Korespondenci pism zagranicznych, obecni po stronie koalicji podczas ostatnich walk nad Sommą, donoszą, że w ubiegły czwartek zaczęli Anglijcy używać po raz pierwszy dział 18-to calowych

Rozmowa z Hindenburgiem.

LIPSK, 19.X. „Leipziger Tageblatt” donosi: „Pesti Hirlap” ogłasza rozmowę było go posła parlamentu Henryka Peter z gen.-feldmarszałkiem Hindenburgiem.

Hindenburg powiedział: „przybywasz pan w chwili dla mnie szczęśliwej, gdyż w pańskiej ojczyźnie, w Siedmiogrodzie, sprawa rozwija się wspaniale. Wywieramy nieprzyjaciela ostro i wkrótce już ostatni żołnierz rumuński będzie z kraju wypędzony. Pragnę tamtego szybkiego obrotu i oczekiwałem takiego losu dla nowego nieprzyjaciela.”

Na uwagę posła, że nazwisko słynnego wodza cieszy się niewzruszonym zaufaniem i ogólny budzi szacunek, odpowiedział Hindenburg: „Słucham tego z przyjemnością i wierzę temu. Otrzymuje codziennie mnóstwo listów, zarówno z Austrii, jak i z Niemiec.

Powiedz pan, proszę, węgrom, że wielką było dla mnie radością, gdy cesarz austriacki mianował mnie szefem pułku węgierskiego. Uważam to odznaczenie za szczególniejsze dla mnie honor, węgry bowiem walczą dzielnie, z odwagą godną podziwu. Muszę jednak dodać, że i Austrijacy bardzo dzielnie się biją. Gdy wojna się skończy, poproszę o pozwolenie odwiedzenia mojego pułku węgierskiego, a przy okazji będę mógł odwiedzić piękne Węgry.”

O położeniu ogólnem powiedział Hindenburg: „Spodziewamy się, że wszystkie nadzieje nasze spełnią się, a tymczasem robimy co do nas należyte”. Poseł dotknął w końcu olbrzymiej roboty, jaką Hindenburg ma do wykonania: „Tak odpowiedział Hindenburg, codziennie musimy pracować od godz. 8-ej zrana do godz. 10-ej wieczorem, a niektórzy z nas to do 1-ej w nocy pracują. Ale my to przetrzymamy.”

Ofiary.

— Dla uczczenia pamięci prawdziwego przyjaciela s. p. Adolfa Wagnera, składa Henryk Zylbersztajn na trepi dla biednych mk. 10.

Teatr Popularny (Konstantynowska 16).

W sobotę, 21 i w niedzielę 22 października 1916 r. o godz. 8 wiecz.

SYBIR

dramat narodowy w 4 akt., — Gabryeli Zapelskiej —

Bilety wcześniej do nabycia w Cukierni W-go Ulrichsa (róg Piotrkowskiej i Zielonej) w dniu zaś widowiska w kasie teatru od 5 po południu, w niedzielę i święta w kasie teatru od 10 rano do końca widowiska.

Zrzeszenie Artystów Polskich!

W niedzielę 22 o godzinie 3-ej po południu po cenach bardzo niskich

TANIEC CZYNOWNIKOW

komedja satyryczna w 4 aktach, Leo Birińskiego.

TEATR NOWOCZESNY

Zielona 2.

Zielona 2.

Dziś, dnia 20-go października 1916 r. BENEFIS WACŁAWA JANOTY i Piotra Kicmana

tenora opery Warszawskiej - balet. teatru

Zupełnie nowy program.

Początek o godz. 5, 7 i 9.

Pracownia Gorsetów „MARTA”

Łódź, Piotrkowska Nr. 130 (w podwórzu)

Poleca najwziewsze fasony gorsetów, zastosowane do dzisiejszych wymagań mody. Wielki wybór gorsetów gotowych. Biustonosze, pasy brązowe, gorsety „Grossesse”, anti-gorsety sprężynkowe niełamujące się, ceintures periodiques etc. Przyjmuje reperacje przeróbki i pranie gorsetów. 2174-10

Warsz. Skc. Tow. Pożyczkowe na zastaw ruchomości (Lombard Skcyjny)

Oddziały Łódzkie: I ul. Zachodnia Nr 31 II Pasaż-Majera 11 (Mikołajewska 23) zawiadamiają, iż 3 listopada 1916 r. i dni następnym odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy ulicy Zachodniej Nr 31.

LICYTACJA

celem sprzedaży zastawów nieprolongowanych, we właściwym czasie a zastawionych w Oddziale I Zachodnia Nr 31 i w Oddziale II Pasaż Majera Nr 11 (Mikołajewska 23), Podczas licytacji prolongata zastawów wystawionych na licytację przyjmowana nie będzie. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w „Nowym Kurjerze Łódzkim”. Procent należy już wpłacać. 136-

Ogólne zebranie

Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi odbędzie się dnia 31 października 1916 r. o godzinie 4 po południu w sali Towarzystwa Kredytowego przy ul. Średniej Nr 19.

Porządek dzienny.

1) Sprawa utworzenia oddziału Stowarzyszenia na Bałutach; 2) Sprawa asekuracji; 3) Wniosek Zarządu i członków.

Stow. Właścicieli Nieruchomości m. Łodzi, Krótka 9.

Ogłoszenia drobne:

- M**oble najtaniej w wielkim wyborze nowe i używane oraz łózka metalowe. Poleca Magazyn Mebli Władysława Romiszowskiego, Piotrkowska 116, i piętro, front, okazjynie sprzedam bilard kręgielkowy oraz rolwagę lekką z bokami 10
- A**tramenty Głińskiego, poleca skład fabryczny, Łódź, ulica Mikołajewska Nr 34 0
- A. M**oble różne z kilka pokoi sprzedam, ulica Piotrkowska 189 m. 9 6
- A** Meble dębowe sprzedam tanio, od 8 rano do 1 po poł., Konstantynowska 51 m. 12. 3
- A**lter Pinkus zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.
- D**o sprzedania anlasser firma Siemens & Schueckert do 5-koyonogo motoru elektrycznego. Wiadomość w administracji „N. Kurjera Łódzkiego”, Zachodnia 31. 1-
- D**o wynajęcia zaraz lokalskładający się z 7-miu pokoi z wygodnymi. Zawadzka Nr 5, II piętro z frontu.

Drzewa owocowe i ozdobne. W wielkim wyborze i w najlepszym odmiannach poleca zakład ogrodniczy St. Dymkowskiego w Łodzi ul. Brzezińska Nr 101. 7.

Dypłomowana nauczycielka (dypł. berl.) udziela niemieckiego. Stenografja. Mikołajewska 37 m. 41. 2

Józef Łapczyński zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Na ulicy Leśnej znaleziono dwie „gosi”. Właściciel może się zgłosić do ul. Leśnej Nr 34, za zwrocciem kosztów 1

Poszukuję na prowincji posady pielęgnarki, mającej kilkoletnią praktykę. Aleksandrowska Nr 37-34 1

Poszukuje miejsca służącego do wszystkiego, Pańska 18, u p. Nowickiej 1

Potrzebne zdolne podręczne. Władomłość, ul. Zachodnia Nr 39-3. 1

Potrzebny chłopiec do usług, Skład Apteczny, Średnia 99. 1

Potrzebna panienska do pomocy przy bufece. Wymagany język niemiecki, ulica Zielona Nr 12, w restauracji. 2

Sprzedam garnitur salonowy oraz różne meble, Działna 41-19. 6

TANIO: przerabia, odświeża, naprawuje, czyści, pierze chemicznie i farbuję garderobę męską Sortownia Chrześcijańska, Piotrkowska 174.

Zaginął dowód Nr 153184 Oddziału I Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Zachodnia Nr 31.

Zaginęła książka oszcz. wyd. przez Tow. Wz. Kred. Przemysłu Łódzkiego, na imię Piotra Janhke, nr 55594. 2

WAGĘ pomostową

w dobrym stanie, najchętniej Hessa kupię zaraz. Oferty z ostateczną ceną i opisem, proszę składać w Administracji „Kurjera Łódzkiego” pod literami „Z. Z.”

Kupuję platynę

Krampony Platynowe antyki. Piące najwyższe ceny. Uwaga: Przejazdny tylko na parę dni. Hotel Passage, Łódź, Zawadzka 7, pokój 12, J. BARON od 10 do 1 pp. i od 4 do 7 wiecz.